

Ulicę 1-go Maja (na zdjęciu niżej) zna dobrze każdy mieszkaniec naszego miasta. Aby sprawdzić czy czytelnicy naszej gazety równie dobrze znają boczne ulice Jeleniej Góry, w dzisiejszym numerze na str. 4 rozpoczynamy nasz nowy konkurs „Gdzie jest ta ulica — gdzie jest ten dom” — zwłaszcza, że rozpoczęliśmy „Wrzesień Jeleniogórski”.

Fot. Z. Adamski



## Z prac Komisji Zakładowej

Komisja dla spraw wprowadzenia w naszym zakładzie nowych bodźców materialnego zainteresowania ustaliła, że przerosty w zatrudnieniu wynoszą u nas 56 pracowników.

W określeniu rezerw w zatrudnieniu brano pod uwagę wielkość nieobecności nieusprawiedliwionych, częściowo nieobecności usprawiedliwione, straty czasu pracy z winy robotników i z przyczyn organizacyjno-technicznych oraz z tytułu przekroczenia normatywnych zatrudnienia. W zależności od wielkości tych rezerw, ustalony jest współczynnik korekty wzrostu podwyżek plac pracowników fizycznych, w stosunku do umysłowych.

Według naszych aktualnych wyliczeń, w pierwszym roku będziemy musieli szukać dodatkowych oszczędności w zatrudnieniu, aby zachować proporcje wzrostu plac.

Na podstawie analizy aktualnych średnich plac, warunków pracy i napięcia zadań w poszczególnych grupach zatrudnienia pracowników fizycznych, ustalono tabele preferencji wzrostu plac. Tabela ta wyodrębniła cztery kategorie pracowników fizycznych wyodrębnione według tych zasad.

Według aktualnego rozróżnienia, metoda stosowania preferencji nie będzie miała istotnego wpływu na zróżnicowanie wzrostu podwyżek plac pracowników fizycznych. Przewiduje się bowiem, że tylko około 20% z kwoty podwyżek będzie objęte zasadą preferencyjnego podziału.

Zasadniczą część podwyżek — około 70% — będzie dzielona proporcjonalnie do osiągniętych plac zasadniczych. Około 10% podwyżek plac pracowników fizycznych ma być przeznaczona na fundusz mistrzowski.

Poza tym opracowano zasady ewidencji i obiegu dokumentacji, potrzebnej do właściwego rozliczenia ustalonych zadań: syntetycznego i odcinkowych. Opracowano również regulaminy premiowania pracowników umysłowych i podziału podwyżek plac pracowników fizycznych. W opracowaniu jest umowa z zakresem tematyki postępu technicznego, która ma być zawarta pomiędzy Radą Zakładową a Kierownictwem przedsiębiorstwa. W umowie tej mają być szczegółowo sprecyzowane warunki rozliczenia z tematyki przyjętej w zadaniu odcinkowym z zakresu postępu technicznego.

(Dokończenie na str. 2)

## Ankieta

Aby zorientować się, jak docierają do naszej załogi wiadomości o nowym systemie bodźców materialnego zainteresowania i z jakim skutkiem, Społeczno-Zakładowy Ośrodek Propagandy opracował specjalną ankietę, z którą zwrócił się do pracowników zakładu.

Oto pytania tej ankiety:

1. Czy jesteś zapoznany z nowym systemem bodźców materialnego zainteresowania: b. dobrze — dobrze — słabo — źle?
2. Skąd otrzymujesz najczęściej wiadomości na ten temat: z narad i zebrań, propagandy wizualnej, rozgłosni zakładowej, gazety zakładowej?
3. Jaki wskaźnik syntetyczny przyjęty został przez nasz zakład: kwota zysku — stopa zysku — wynikowy poziom kosztów — kwota obniżki kosztów jednostkowych.
4. Jakie zadanie odcinkowe przyjęte zostały przez nasz zakład?
5. Czy wiesz kiedy w nowym systemie bodźców, twoja placą może się zmniejszyć: przy wykonaniu zadań — przy niewykonaniu zadań a

(Dokończenie na str. 3)

## Już we wrześniu

We wrześniu br. rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza w naszej organizacji partyjnej.

Jej pierwszym etapem będą jak zwykle zebrania grup partyjnych, które wyznaczone zostały na wrzesień. Ma być na nich przeprowadzona ocena pracy grupy i dokonany ma być wybór grupowego.

Chociaż grupa partyjna nie jest statutową jednostką organizacji partyjnej, w praktyce życia partyjnego stanowi ona ważne ogniwo podstawowej organizacji. Jest bowiem środkiem inicjatywy i

kontroli partyjnej, na najniższym szczeblu hierarchii zakładowej. Na zebraniach grupy powinny być omawiane plany produkcyjne własnego odcinka pracy, grupa powinna zastanawiać się z nadzorem średnim, jak zorganizować produkcję aby przebiegała ona sprawnie, inicjować organizowanie narad produkcyjnych, troszczyć się o rozwój współzawodnictwa itp.

Grupa partyjna jest ramieniem organizacji podstawowej, która przez grupę uzyskuje możliwość bezpośredniego wpływania na wszystko, co się w danym odcinku dzieje. Z drugiej zaś strony grupa ma możliwość informowania kierownictwa partyjnego w zakładzie o sprawach swojego

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •  
ODZNACZONA HONOROWĄ ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZW. ZAW. CHEMIKÓW

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 24 (436)

10 września 1970 r.

Rok XVIII

## W Oddziale Celulozy (Wywiad z kierownikiem mgr inż. W. Hupałą)

Mgr inż. Włodzimierz Hupała rozpoczął pracę w naszym zakładzie w sierpniu 1957 r., na stanowisku wierzelniczego w Wytwórni Celulozy. Od 1960 roku rozpoczął studia stacjonarne na Wydziale Chemicznym Technologii Drewna w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu, które ukończył w 1965 roku.

Powrócił do zakładu i rozpoczął pracę jako mistrz produkcji w Oddziale Alkaliczacji. W 1968 r. został awansowany na kierownika Oddziału Celulozy w Zakładzie „A”, na którym to stanowisku pracuje do dnia dzisiejszego.

„WSPÓLNY CEL”: Jak praco-

wał Oddział Celulozy w I półroczu br.?

MGR INŻ. HUPAŁO: Zadania planowe zostały w pełni wykonane. Plan produkcji celulozy bielonej I gatunku wykonaliśmy w 106%, plan celulozy niebielonej I gatunku w 145,6%, plan masy sekowej w 107%.

Zużycie podstawowych surowców: chloru i wapna kształtowało się na poziomie, minimalnie przekroczyliśmy zużycie papierówki, w okresie przechodzenia z produkcji celulozy bielonej na niebieloną. Wskaźnik ten został już jednak w chwili obecnej obniżony do planowanego.

(Dokończenie na str. 2)

brze, a które nie spełniły swojej roli.

Jednak już dzisiaj można powiedzieć, że o dobrej pracy decydował zawsze dobór właściwego człowieka do kierowania grupą.

Odpowiedzialny aktywista partyjny, cieszący się poważaniem współtowarzyszy, umiejący pracować z ludźmi — oto właściwy kandydat na grupowego. W tym wypadku bowiem od jednego człowieka, od jego uporu w pracy, pryncypialności, nieraz odwagi, zależy w dużej mierze powodzenie poczynań całej grupy.

I o tym należy pamiętać, przystępując do wyboru grupowych w nowej partyjnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

ESKO

# LISTY DO REDAKCJI



## Będzie lepiej

— „W odpowiedzi na notatki z numeru 21 „Wspólnego Celu” wyjaśniam:

1. Uwagi z notatki „Opowiadki spod ciemnej gwiazdki” są słuszne

Jeśli masz jakieś wątpliwości w związku z wprowadzeniem w naszym zakładzie w r. 1971 nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania zwróć się do naszej redakcji.

Na stronie 2 w specjalnej rubryce odpowiadamy na wszystkie pytania w tej sprawie.

Dziś kolejne pytanie i odpowiedź.

Na stronie 2 — odpowiadać będziemy również kolejno na pytania postawione w ankiecie, która przeprowadzona została w naszym zakładzie w sprawie bodźców materialnego zainteresowania.

i podane przykłady więcej się powtarzają.

2. Odnosnie uwag z notatki „Bardzo dobrze czy nigdostatecznie” przeprowadzona rozmowa z elektrykami mającymi dyżurkę w Oddziale Elany i uzyskano zapewnienie, że nie góstrzą więcej powodów do pisania o nich krytycznie. Kierownik Oddziału Elany — M. Ryndzionek.

## Pracuje bliżej parkanu

— „W odpowiedzi na urywek notatki w „Rozmaitościach” z nr 20 naszej gazety, dotyczący pracownika SOWI Czesława Matysa wyjaśniam, że za wykroczenie o którym wspomniano tj. samowolne opuszczenie stanowiska pracy i wychodzenie przez parkan, wyciągnęliśmy konsekwencje służbowe.

Ponieważ nie było to pierwsze wykroczenie tego pracownika, zastosowaliśmy karę zwolnienia z pracy.

Od 12 lipca br. Czesław Matys jest pracownikiem WPRI. Na marginesie chciałbym Ob. Skosowi redaktorowi tej notatki wyjaśnić, że WPRI jest firmą dość znaną w naszym zakładzie ze względu na budowę osadników ściekowych, prowadzoną od 1967 r.

Szyfr WPRI oznacza: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Główny kierownik robót — zastępca kierownika SOWI inż. E. Blaszczyk.

## Tylko dyrektor

— „W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną we „Wspólnym Celu” pt. „Trzeba poczekać” wyjaśniam, że wszystkie pisma i dokumenty wychodzące na zewnątrz zakładu podpisuje dyrektor.

W drodze wyjątku dyrektor upoważnił do podpisywania niektórych dokumentów kierownika i zastępcę Działu Zatrudnienia i Plac. Wynika z powyższego, że pracownik mógł uzyskać podpis u dyrektora. Niemniej należy przyznać, że pracownicy naszego Działu powinni skierować pracownika o uzyskanie podpisu do dyrektora. Kierownik Działu Zatrudnienia i Plac — Zygmunt Bijas.”

## Wnioski

### zostały wyciągnięte

— „Dziękuję za przypomnienie, jednocześnie przepraszam, że zapomniałem udzielić odpowiedzi na notatki z nr 15 i 17 „Wspólnego Celu”. Nastąpiło to z powodu pełnienia przeze mnie nadzoru nad dwoma budowlami.

Odnosnie notatki z nr 15 wyjaśniam, że odpowiada ona prawdzie. Pracownicy Józef Barański i Zygmunt Łażniewski za swój czyn ukarani zostali naganą i oddelegowani z budowy w Jeleniej Górze.

Notatka z nr 17 jest słuszna. Wyjaśniam że Bolesław Besiekierski otrzymał polecenie pomalowania konstrukcji maszyn M-102. Natomiast nikt nie wydawał mu polecenia przenoszenia tak dużej ilości emalii. Podejrzanie, że Besiekierski wspólnie z Pazurkiewiczem usiłował wynieść emalię z zakładu odpowiada prawdzie. Sprawa została skierowana do Prokuratury. Bogusław Besiekierski po otrzymaniu nagany został oddelegowany do dyspozycji Dyrekcji Przedsiębiorstwa. Od dnia 30 czerwca br. nie pracuje na terenie Celwiskozy. Kierownik budowy „Lambada” — Edward Kajdryś.

## Przepraszamy

— „W związku z notatką w sprawie nieczynnego bufetu wyjaśniam:

Istotnie z powodu zwolnienia le-karskiego pracownika, zmuszeni byliśmy zamknąć bufet nr 1. Tak się złożyło, że nie mieliśmy żadnej możliwości obsadzenia bufetu przez innego pracownika, ponieważ wszyscy ci, którym można było powierzyć okresowo funkcję sprzedawcy, przebywali na urlopie lub z powodu choroby byli nieobecni.

Wypadki zamykania bufetów z powodu choroby personelu są niestety w naszych warunkach niuniknione. Wynika to głównie z tego, że osoby zatrudnione w bufecie muszą posiadać „książeczki zdrowia”, poza tym praca ta wiąże się z odpowiedzialnością materialną, a nie każdy pracownik może lub chce podjąć się sprzedaży.

W okresie kiedy bufet był nieczynny, mleko i kawę można było pobe-

(Dokończenie na str. 2)

# Wrzesień Jeleniogórski 1970



## W Oddziale Celulozy

(Dokończenie ze str. 1)

„WSPÓLNY CEL”: Co należy zaliczyć do największych sukcesów Oddziału w I półroczu.

MGR INŻ. W. HUPAŁO: Szybkie opanowanie procesu odwadniania masy celulozowej niebielonej, na dotychczasowych urządzeniach.

„WSPÓLNY CEL”: Co należy zaliczyć do niepowodzeń Oddziału?

MGR INŻ. W. HUPAŁO: Do niepowodzeń zaliczyć należy przede wszystkim dużą ilość wypadków, które miały miejsce przy pracy w naszym oddziale.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie najważniejsze zadania czekają oddział w tym roku?

MGR INŻ. HUPAŁO: Czekają nas dwa ważne zadania. Będziemy musieli podnieść produkcję celulozy niebielonej do wielkości 65 ton na dobę. Nie będzie to łatwe zadanie, ze względu na ograniczone możliwości produkcyjne maszyny odwadniającej oraz zbliżający się szczyt przewozów jesienno-zimowych, a tym samym trudności z dostawą na czas wagonów, o czym przekonaliśmy się już niejednokrotnie w latach ubiegłych.

Będziemy musieli również przygotować pododdział bielarni do wznowienia z początkiem przy-

szłego roku produkcji celulozy bielonej. Niezbędna będzie do tego pomoc Działu Głównego Mechanika i Warsztatu Elektrycznego. Opracowaliśmy już zakres robót niezbędnych do uruchomienia bielarni. Roboty te są już realizowane przez służbę remontową oddziału.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie zamierzenia podejmiecie dla poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w oddziale.

MGR INŻ. W. HUPAŁO: Planujemy wykonanie w tym roku wentylacji w pododdziale wierzchni-dyfuzorowni, w co zaangażowana jest Zakładowa Pracownia Projektowa i Oddział Remontowy.

Planujemy zainstalowanie również mechanicznej wyciągarki kamieni z WCB. Dotychczas praca ta wykonywana jest ręcznie.

„WSPÓLNY CEL”: Kogo za-

dobną pracę należy wyróżnić spośród załogi Oddziału?

MGR. INŻ. W. HUPAŁO: Wśród naszej załogi jest wielu pracowników zasługujących na wyróżnienie. Wymienię tylko nie których spośród nich.

Są to: maszyniści urządzeń formujących Alfred Murzicz i Jan Bzdziok, aparatowa sortowni zębików Genowefa Karasek, wierzelnicy Stanisław Mazurek, bielarz Stanisław Buczek i z brygady remontowej Sylwester Szymański, Edward Szabat i Jan Kawęcki.

„WSPÓLNY CEL”: Z których pracowników nie należy brać przykładu?

MGR INŻ. W. HUPAŁO: Trafiają się i w naszym oddziale niezyscyplinowani, źle wykonujący swoje obowiązki, ale nie ma dla nich dłużej miejsca wśród naszej załogi.

Należeli do nich np. Danuta Paulich, Józef Kalinowski i Andrzej Czesnakowicz, którzy zostali zwolnieni z pracy.

Rozmawiał: Edmund Adamski

Przed chwilą dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz wręczył kierownikowi Bolesławowi Majtyce przechodni puchar „Wspólnego Celu” za najlepsze wyniki Oddziału Włókiarni w I półroczu br. w poprawie warunków bhp. B. Majtyka zapewnia, że jego Załoga zdobędzie puchar na własność.

Fot. Z. Adamski



EM-Ka

## MIGAWKI Z. O. S.

Z Wydziału Powszechnej Samoobrony Ministerstwa Przemysłu Chemicznego nasz ZOS otrzymał pismo Sekretariatu Głównego Inspektora Obrony Terytorialnej, w którym wyjaśnia się, że Kierownictwo Zakładu ma prawo przeznaczać pracowników w skład ZOS i wzywać ich na przeszkolenie i ćwiczenia po godzinach pracy.

W stosunku do osób, które chciałyby się od tych obowiązków uchylać, Kierownictwo Zakładu może wyciągać wnioski dyscyplinarne z tytułu stosunku pracy, jak również skierować sprawę do Kolegium Karno-Administracyjnego, za naruszenie ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL.

Od drugiego półroczu br. Wydział Powszechnej Samoobrony Ministerstwa Przemysłu Chemicznego wprowadził nowe zasady punktacji oraz nowy wykaz zagadnień, do oceny współzawodnictwa międzyzakładowego ZOS.

Komisja kontrolująca zakład nie będzie obecnie sporządzała już dwóch protokołów, odrębnych dla Zakładowego Oddziału Samoobrony i Służby Społeczno-Wychowawczej.

ZOS chcą uzyskać ocenę bar-

dzo dobrą, musi osiągnąć w II półroczu br. 400 pkt. Pod uwagę brane będą następujące zagadnienia: organizacyjno-operacyjne, szkoleniowe, gospodarka sprzętem, urządzenia inżyniersko-techniczne, prace użyteczne, popularyzacja i informacja itp.

Niebagatelną ilość aż 175 pkt. wypracować musi w tym Służba Społeczno-Wychowawcza, sumienną i systematyczną działalnością.

## Jak będą wypłacane dodatki

### do płac robotników?

PYTANIE:

Kiedy i w jaki sposób będą wypłacane robotnikom dodatki do płac w nowym systemie bodźców materialnego zainteresowania?

ODPOWIEDŹ:

Wypracowany fundusz podwyżek płac robotniczych będzie wypłacany po roku, w którym dodatki te zostały wypracowane. A więc za wyniki roku 1971 dodatki będą wypłacane w roku 1972. Podobnie będą też wypłacane premie pracownikom umysłowym — po zamknięciu bilansu przedsiębiorstwa, po ustaleniu funduszu premiowego, po określeniu nadwyżek i ostatecznej wielkości funduszu podwyżek płac robotniczych. Zarówno premie jak i dodatki będą wypłacane kwartalnie.

Natomiast w jednym tylko roku będą wypłacane robotnikom zaliczki na poczet podwyżek. W roku 1971, po I półroczu, z oszczędności funduszu płac mogą być wypłacane robotnikom zaliczki na poczet podwyżek, które zostaną wypracowane w całym roku 1971. Pewną gwarancją, że podwyżka zostanie wypracowana jest uzyskanie oszczędności w gospodarowaniu funduszem płac.

## Z prac komisji

(Dokończenie ze str. 1)

Komisja Zakładowa ma również w programie opracowanie zasad działania bodźców materialnego zainteresowania dla Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Przewiduje się wybór zadań dla SOWI i sposób ich rozliczenia, po-

## Listy czytelników

(Dokończenie ze str. 1)

rać w pijalni mleka, znajdującej się przy szatni transportu. Jednak z powodu braku odpowiedniej informacji, nie wszyscy pracownicy o tym wiedzieli. Brakowało także zawiadomienia o przyczynach i przewidywanym okresie zamknięcia bufetu. Obowiązek wywieszania na drzwiach bufetu odpowiednich zawiadomień spoczywa na bufetowym, względnie jeżeli bufetowa nie może tego uczynić, na kierownictwie stołówki.

W wyniku notatki zamieszczonej w naszej gazecie, zwróciłem odpowiednią uwagę pracownikom odpowie-

dobnie jak to opracowano dla naszego przedsiębiorstwa.

Przewiduje się, że całość prac Zakładowej Komisji do spraw wprowadzenia bodźców materialnego zainteresowania, zostanie zakończona do 15 września br. Całość materiałów opracowanych przez komisję zostanie przedłożona do akceptacji w Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych.

Zjednoczenie po zapoznaniu się z całością opracowań, podejmie decyzję w zakresie przyjęcia zasad wprowadzenia bodźców materialnego zainteresowania.

O decyzjach tych, jak i dalszych postępowaniach w tym zakresie, będziemy nadal informowali czytelników „Wspólnego Celu”.

Mgr ROBERT BACIOR

## Mały słownik ekonomiczny

CENA FABRYCZNA

odpowiada przeciętnemu kosztowi własnemu produkcji danego artykułu, powiększonemu o zysk.

Ceny fabryczne stosowane są przy rozliczeniach z przedsiębiorstwami handlu zagranicznego w zakresie artykułów przeznaczonych na eksport, przy obliczaniu podatku obrotowego i przy określeniu wysokości zysku.

CENA PORÓWNYWALNA

jest ceną faktyczną z określonej daty. Stanowi ona podstawę do wartościowego porównywania wartości produkcji z różnych okresów czasu, do porównywania produkcji poszczególnych gałęzi jej dynamiki i struktury.

działnym za te sprawy i sądzę, że tego rodzaju wypadki więcej się nie zdarzą.

Jednocześnie przepraszam wszystkich tych pracowników, którzy z powodu braku informacji nie mogli spożyć na śniadanie mleka. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka. —

## Jedna czy dwie karetki?

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Karetki nie była w pogotowiu” dotnoszę:

W dniu 2 sierpnia br. o godz. 10.40 jedyna karetka jaką posiadamy do dyspozycji, została wysłana z chorą. W międzyczasie nastąpił wypadek i nie było drugiej karetki. Dopiero za stepska komendanta Straży Pożarnej ob. Nowak zdecydował się na jazdę karetką wraz z lekarzem i pielęgniarką.

Na marginesie chciałbym dodać, że zasadniczo posiadamy dwie karetki, oraz czterech kierowców na zmianę, lecz od dłuższego czasu do dyspozycji pozostaje jedynie jeden kie-

rowca, pomimo licznych moich mo- nitów w tej sprawie.

Myślę, że interwencja Redakcji w tej sprawie pomoże nam i będziemy posiadali dwie karetki do dyspozycji. Kierownik Przychodni Przyzakładowej — Z. Szakalski lekarz med. —

OD REDAKCJI:

W notatce pt. „Karetki nie była w pogotowiu” postawiliśmy również pytanie, jakie kroki podjęte zostały w Przychodni od czasu zgłoszenia telefonicznego wypadku, do czasu wyjazdu karetki, który został spowodowany wcale nie przez Przychodnię, lecz pracownika Działu Głównego Mechanika. Czekamy jeszcze na odpowiedź w tej sprawie.

## Po urlopie

— „W odpowiedzi na notatkę z nr 21 „Wspólnego Celu” w „Rozmaitościach” uprzejmie informuję, że nie jest mi znany opisany przypadek. Starszy mistrz zmiany, który był w pracy na zmianie nocnej 25 czerwca br. jest obecnie na urlopie. Po jego powrocie z urlopu we wrześniu br. prześlę dokładne wyjaśnienie. Kierownik Wydziału Elektrociepłowni — mgr inż. Halina Krzewska. —

## AGATA URBANIAK



stała, przyjechała także do naszego miasta pozostała część rodziny.

W naszym zakładzie Agata Urbaniak pracowała naprzód jako laborantka przy produkcji stilonu, po likwidacji oddziału w roku 1956 przeszła do pracy w laboratorium Energo-Chemicznym, gdzie pracuje do dzisiaj.

Obecnie wykonuje analizy wody kotłowej. Z pracy jest zadowolona i nie chciałaby jej zmienić.

Z licznej rodziny w Celwiskowie pracuje również szwagier, p. Agaty — Eugeniusz Wróbel, w Dziale Głównego Mechanika. Brat pracuje w Fabryce Narzędzi, z trzech siostr jedna jest pielęgniarką, druga pracuje w Fabryce Czesankowej, trzecia w Spółdzielni Remontowo-Budowlanej.

Po pracy Agata Urbaniak ma wiele zajęć w domu: opiekuje się rodzicami, wychowuje córkę Ewę, która chodzi do szkoły podstawowej i uczy się bardzo dobrze. Pracuje również na działce.

W ubiegłym roku była na wczasach w zakładowym ośrodku w Uście, w tym roku urlop poświęca na remont mieszkania.

Tekst i zdjęcia Z. Adamski

15 lipca br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie AGATA URBANIAK, zatrudniona obecnie jako laborantka w Laboratorium Energo-Chemicznym.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym, składa Agacie Urbaniak, Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Celwiskowy.

Przyjechała do Jeleniej Góry, do siostry w 1947 roku, z województwa krakowskiego. Bardzo się tu jej podobało — więc zo-

## Najgorzej w poniedziałki i soboty

Analiza stanu bezpieczeństwa pracy w naszym zakładzie za I półrocz br. wykazała, że chociaż nastąpiło pewne obniżenie ilości wypadków przy pracy, to jednak jest ich ciągle jeszcze wiele, przy czym główną ich przyczyną jest nadal wadliwa organizacja pracy na stanowiskach roboczych.

Świadczy o tym fakt, że z ogólnej ilości wypadków jakie miały miejsce w I półroczu br., aż 43% spowodowanych zostało wadliwą organizacją. Niepokojącym również zjawiskiem jest duży wzrost wypadkowości wśród młodych pracowników (do lat 25), szczególnie w Dziale Głównego Mechanika i Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji.

W I półroczu br. 38% w naszym zakładzie to wypadki pracowników młodych, z czego należy wyodrębnić wniosek, że nie są oni otoczeni należyłą opieką, że tolerowana jest brawura i nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów i instrukcji.

Stwierdzono również, że najwięcej wypadków przy pracy jest u nas w

poniedziałki i soboty, co wskazuje na osłabienie nadzoru i dyscypliny w tych dniach.

Dla zapewnienia dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym zakładzie, Dyrektor Przedsiębiorstwa w specjalnym piśmie ogólnym zobowiązał kierowników komórek organizacyjnych wszystkich szczebli, do:

- otoczenia szczególną opieką pracowników młodych, przez dozór techniczny, ze szczególnym uwzględnieniem Działu Głównego Mechanika i Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji,
- wzmocnienie dozoru nad prawidłową organizacją pracy i utrzymaniem w należytym stanie stanowisk pracy oraz przejść,
- bezwzględnej egzekwowania stosowania ochron osobistych i sprzętu ochronnego,
- sukcesywnego kontrolowania jakości i stanu używanych narzędzi ręcznych i sprzętu pomocniczego,
- przestrzegania obowiązku systematycznego szkolenia pracowników na stanowiskach pracy oraz przeprowadzania okresowych instruktaży,
- zaostrzenia sankcji karnych w stosunku do pracowników lekceważących obowiązujące przepisy bhp, oraz w stosunku do nadzoru tolerującego odstępstwa od tych przepisów i zasad.

ES.

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



**Klimaty stosunków międzyludzkich**

**O niektórych szefach**

Pewien szef w naszym zakładzie powiedział do swoich pracowników: „w tym roku w sierpniu nikt nie może otrzymać urlopu, gdyż w związku ze specjalnymi pracami będziemy mieli wiele roboty.”

Co powiedziałszy — sam poszedł na urlop.

Inny bardzo wymagający kierownik powiedział: „ponieważ w okresie urlopowym jest nas mniej, trzeba aby każdy z nas podniósł wydajność swojej pracy”.

I właśnie w tym dniu trzy godziny spędził z podległym sobie pracownikiem przy naprawie własnego samochodu, na placu przed zakładem.

„Dyscyplina pracy to sprawa najważniejsza”. Tak zakończył naradę jeszcze inny kierownik w naszym zakładzie.

Następnie poprosił jednego z pracowników, aby go odprowadził do bramy zakładu, gdyż musi w ważnej (czytaj: prywatnej) sprawie wyjść do miasta. Po drodze dokończył swoich wywodów, na temat dyscypliny.

— „Muszę sam sprawę załatwić, bo nikt tego nie potrafi zrobić lepiej ode mnie. Wyjeżdżam w tej sprawie na delegację” — powiedział jeden z kierowników w naszym zakładzie. I wyjechał, razem z żoną i dziećmi, na delegację służbową.

**Nasz konkurs**

Dla naszych czytelników, którzy w tym roku za urlopie robili zdjęcia, organizujemy konkurs fotograficzny pt. „Wspomnienie z urlopu”.

Prosimy więc o nadsyłanie do redakcji zdjęć, które chcielibyśmy zamieścić w naszej gazecie.

Zdjęcia dowolnego formatu, na błyszczącym papierze, z krótkim opisem na odwrocie oraz podaniem nazwiska i imienia autora, należy składać w redakcji do końca września br.

Wśród uczestników naszego konkursu rozlosowane zostaną nagrody.

**ANKIETA**

(Dokończenie ze str. 1)

osiągnięciu bazowych wyników — przy gorszej bazie.

6. Gdzie jest czynny w naszym zakładzie punkt konsultacyjny w sprawie nowych bodźców materialnego zainteresowania?

7. O czym chcieliby się jeszcze dowiedzieć, jeżeli chodzi o wprowadzenie nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania?

Na pytania ankiety odpowiedział co trzydziesty pracownik naszego zakładu. Nie jest to wiele, ale podsumowanie nawet tych nielicznych odpowiedzi daje pewien obraz sytuacji z sierpnia br.

A oto analiza odpowiedzi na trzy pierwsze pytania. 40,3% odpowiadających na ankietę oceniło, że są słabo zapoznani z nowym systemem bodźców, 30,7% że dobrze, 28,3% źle, 2,7% bardzo dobrze.

Najwięcej wiadomości o nowych bodźcach otrzymują pracownicy z gazety zakładowej (54,3%), następnie 36,8% z propagandy wizualnej, 29,8% z rozgłośni zakładowej, 17,5% z radia i zebrań, 10,5% z radia i telewizji. Wielu odpowiadających na to pytanie ankiety podawało kilka źródeł wiadomości, stąd podsumowanie przekracza 100%.

Ze naszym wskaźnikiem syntetycznym jest wyników poziom kosztów wiedziano 31,5% odpowiadających na ankietę, 20,1% podało jako nasz wskaźnik kwotę obniżki kosztów jednostkowych, 14,9% stopę zysku, 3,5% kwotę zysku.

W następnym numerze podamy analizę pozostałych odpowiedzi ankiety.

STANISŁAW KOZAR

Te wszystkie cztery przykłady są autentyczne i pochodzą z naszego zakładu. Może wypowiedzi były nieco inne, nie to najważniejsze w tej chwili, ale fakt, że jak mówi porzekadło: „ryba się psuje od głowy”. Tak jest właśnie w naszym zakładzie.

Kierownik, który chce aby jego załoga była zdyscyplinowana, musi sam dawać dobry przykład. Wszelkie rygory nie mogą tylko obowiązywać załogę, a nie odnosić się do kierownika.

**Kroniczka kulturalna**

26 i 27 września br. w Klubie „Kwadrat” odbędzie się V Turniej Tańca Towarzyskiego dla Amatorskich Klubów Tańca, który cieszy się dużą popularnością.

Jak co roku turniej przebiegać będzie w trzech klasach. Co roku bierze w nim udział 40—50 par, duża frekwencja spodziewana jest również i tym razem.

Przypominamy zwycięzców ubiegłorocznego. IV Turnieju Tańca Towarzyskiego klasa C — Jolanta Wiśniewska i Zbigniew Białogrodzki z Klubu Tańca ZSP-SGPIS w Warszawie, klasa D — Urszula Wojciechowska i Juliusz Talarczyk z Klubu Tańca Pałacu Kultury w Poznaniu, klasa B — Natalia i Leonard Czarkowie z Klubu Tańca WDK we Wrocławiu.

Chociaż zaczął się już nowy rok szkolny, warto myśleć powrócić do tegorocznych kolonii w Sarbinowie. Na zdjęciu oczekiwanie na autobus przed wyjazdem na kolonie. Niżej dalszy ciąg „Listów z Sarbinowa”.



**Listy z Sarbinowa**

— „Droga Redakcjo „Wspólnego Celu”!

Wakacje na kolonii w Sarbinowie spędziłam bardzo dobrze. Pogoda była ładna i dlatego kapaliśmy się w morzu. Chodziliśmy na łaki uczyć się piosenek. Nieraz po ciszy chodziliśmy do miasta, do Miela i do Sarbinowa. Na kolonii mieliśmy bardzo dobrą panią, dlatego że pani pozwałała nam wszędzie chodzić. Najbardziej lubię na kolonii kąpać się w morzu. Najgorzej nie lubię jak jest brzydka pogoda, dlatego że nie można się kąpać i opalać. Na kolonii wszystkie koleżanki i koledzy są dobrzy. Mamy bardzo często zabawy.

Jedzenie jest bardzo dobre, bo dają dużo. Na kolonii jest mi bardzo dobrze i chciałabym przyjechać na drugi rok do Sarbinowa. Ewa.

— „Roga Redakcjo! Na wstępie mojego listu chciałabym Wam podziękować za wybranie mnie do wyrażenia opinii o ośrodku w Sarbinowie Morskim. Zarazem przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia w imieniu grupy XVI. W Sarbinowie jesteśmy już ponad tydzień i bardzo nam się tu podoba. Czas spędzamy bardzo przyjemnie i pożytecznie. Chodzimy nad morze i do Sarbinowa. Najbardziej lubię gry sportowe pomiędzy nami i innymi koloniami, Kolegów mam dobrych, a koleżanki jeszcze

lepsze. Nasza grupa ma bardzo dobrego wychowawcę. W przyszłości na pewno nie raz przyjadę na kolonie do Sarbinowa. Na tym kończę ten krótki list i przesyłam jeszcze raz pozdrowienia dla całej redakcji, Marek.

— „Bardzo dobrze jest na kolonii. Najbardziej lubię chodzić nad morze. Wszystkie obiady są dobre i nie ma takich żeby były niedobre. Dobre są koleżanki. Chodzimy na polanki i do miasta. Mamy zabawy, u chłopców są ogniska. Dobrze się czuję, dobrą mam panią. Chciałabym jeszcze do Sarbinowa pojechać. Lucyna.

— „Droga Redakcjo! W odpowiedzi na Wasz list chciałam napisać, że najbardziej lubię chodzić na plażę a nie lubię ciszy. Złych koleżanek nie mam, a dobrych mam bardzo dużo. Będę teraz jeździła na kolonie do Sarbinowa, bo jest tu bardzo dobrze. Pawilony są bardzo ładne, mają nazwy kwiatów, a ja mieszkam w pawilonie pod nazwą „róży”. Stołówka też jest bardzo ładna. Na tym kończę swój list. Pozdrowienia dla całej redakcji przesyła Krysią.

— „Na kolonii jest mi dobrze. I mam dużo koleżanek. Tu w Sarbinowie są dobre jedzenia. Jest mi tu dobrze, chciałabym jeszcze pojechać do Sarbinowa. Moją najlepszą koleżanką jest Bożena Gajowska. Urszula Noga”.

**Wrzesień - Józefa Sikory**

Wrzesień, to nie tylko miesiąc nowego roku szkolnego i „Jeleniogórskiego Września”.

To również miesiąc stałe przypominający nam klęskę roku 1939, chociaż od tego smutnego wydarzenia minęło już 31 lat...

Wspominając, jak to było w tamtych dniach wrześniowych, wyciągamy wnioski z historii i jesteśmy pewni, że to się więcej nie powtórzy.

Niżej o swoich przeżyciach we wrześniu 1939 r. mówi Józef SIKORA, pracownik naszego zakładu. Pracuje w Celwiskozie od 1954 roku. Naprzód był mistrzem placowym w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej (dawniej Dział Administracyjny - Gospodarczy) od roku 1962 pracuje w Dziale Zaopatrzenia jako magazynier. Na Ziemię Zachodnie przyjechał wprost z obozu w Norymburdze, do Mysłakowic w powiecie jeleniogórskim, gdzie do czasu podjęcia pracy w naszym zakładzie pracował w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej.

— „Już 23 sierpnia 1939 roku zostałem zmobilizowany, jako kapral do 85 pułku piechoty, który 28 sierpnia wyjechał w rejon Piotrkowa Trybunalskiego. Tutaj zajęliśmy stanowiska obronne na zachód od miasta. Naprzód bombardowały nas samoloty nieprzyjacielskie, potem ostrzeliwała artyleria i atakowała hitlerowska piechota. Zgłosiłem się ochotniczo wraz z 12 żołnierzami do zniszczenia niemieckich czołgów, które zagrażały naszym pozycjom, oraz po zycjom sąsiadującego z nami 77 pułku piechoty.

Uformowaliśmy cztery trójki, każda otrzymała po trzy granaty i butelki z benzyną. Mieliśmy zadanie zniszczenia czołgów, które stały przy drodze w lesie.

Kiedy byliśmy już dość blisko, zostaliśmy zauważeni. Udało się nam wprawdzie zapalić jeden z czołgów, ale nieprzyjaciel otworzył na nas silny ogień.

Obok mnie dość blisko nastąpił wybuch i straciłem przytomność. W nocy od wraka niemieckiego czołgu przedarłem się przez las do swoich.

W odwrocie naszej dywizji brałem następnie udział z karabinem maszynowym w bojach pod Wolą Niechcicką, Sulejewem i Tomaszowem Ma. zowieckim. Po okrajeniu ukrywałem się w zaroślach, gdzie byłem świadkiem jak hitlerowcy rostrzeliwali polskich żołnierzy i dobijali rannych.

W nocy udało mi się dołączyć do większej grupy żołnierzy, która została następnie otoczona przez Niemców i rozbrojona.

Tutaj po raz pierwszy spotkałem się z tzw. niemiecką dokładnością. Zostaliśmy szczegółowo posegregowani: według narodowości, i przewiezieni do Radomia. Żydów umieszczono w koszarowych stajniach, Polaków przez dwa tygodnie trzymano pod gołym niebem, na placu sportowym, pod nadzorem „wachmanów”. Następnie trzy tygodnie wieziono nas w zadrutowanych wagonach, do obozu Krems nad Dunajem w Austrii.

Po jakimś czasie zostałem skierowany do stalagu 7a pod Monachium, gdzie mieszkaliśmy całą zimę pod namiotami, pracując również pod nadzorem, na gospodarstwie rolnym.

W roku 1942 nadarzyła się okazja i uciekłem. Niestety pod Wrocławiem zostałem w drodze do kraju zatrzymany w pociągu. Zaczęło się wszystko od początku: naprzód więzienie we Wrocławiu, potem praca w kamieniołomach. Tam zgłosiłem się ochotniczo do pracy w kopalni w Jawiszowicach - Brzeziu. Była to filia obozu oświęcimskiego. Na ręce wydatuowano mi numer obozowy 105454. Ale i tutaj długo nie byłam. Za próbę napisania listu przeniesiono mnie do kopalni koło Pszczyzny a stamtąd do obozu pod Norymburgą. Tutaj oswobodzili nas w roku 1945 wojska alianckie. — AZET



W naszym stałym konkursie „Pocztówka ze słońcem”, za okres od lutego do czerwca br. bony książkowe otrzymują: pracownica Oddziału Wiskozy Skalska za karteczkę z mało znanego Tęgobocza koło Nowego Sącza i Zdzisław Rześniowiecki za krótki ale piękny opis miasta na karteczce ze Szczecina.

Nasz konkurs nadal trwa. Następne bony przyznane zostaną za kartki nadesłane do redakcji od lipca do września br. Rd.

Szanowny Panie Redaktorku!

Kiedy człowiek jest chory, chcąc nie chcąc idzie do lekarza. I spodziewa się że zostanie przyjęty zyczliwie i że lekarz jeżeli go nawet nie wyleczy, to przynajmniej pokrzepi dobrym słowem.

I ja tak myślałem, kiedy w lipcu zachorowałem na zapalenie stawów. Nie życząc tego panu redaktorowi! Nogi spuchły w kostkach, ból wielki, chodźć nie mogłem, ale musiałem...

Naprzód nie mogłem otrzymać zwolnienia bo nie było druków „L-4” i zmieniły się numery statystyczne, a więc nie było wiadomo pod jaki numer wciągnąć moją chorobę. Potem nie można było dać zwolnienia wstecznie.

Kiedy poprosiłem o jakieś leki, otrzymałem propozycję, abym się zamienił nogami z lekarzem, który ma podobno nogi jeszcze gorsze!

Czy nie można by w takim razie stworzyć jakiejś giełdy nóg w zakładzie, na wzór giełdy maszyn i urządzeń.

Kto siedzi w biurze a ma dobre nogi, mógłby oddać swoje dobre komuś kto pracuje w produkcji i więcej musi chodzić.

Po piostu wymiana: nogi za nogi. bo od czasu tej wizyty u lekarza mam wyrzuty sumienia, że może rzeczywiście ktoś ma nogi gorsze a moje się marnują, gdyż jestem pracownikiem biurowym. Proszę o odpowiedź w tej sprawie, jeżeli na pozostałe pytanie tego listu nie znajduje pan odpowiedzi panie redaktorze.

Z poważaniem CELFSTYN

Kamienie powapienne z Oddziału Regeneracji Ługu w Wytówni Celulozy były dawniej wywożone przez Dział Transportu.

Obecnie już od kilku miesięcy kamienie te wywożą taczkami pracownicy kaustyzacji i zasypują nimi doły na terenie przyległym do Wytówni. Praca to ciężka i odrywa ludzi od produkcji.

Czy nie należałoby jej inaczej uregulować, zwłaszcza że podjęte przez pracowników zobowiązanie, dawno już zostało zrealizowane.

Oset

W Oddziale Celulozy w miejscu gdzie zainstalowano pompy, które podają ług do Oddziału Regeneracji Ługu, jest straszny bałagan. Leżą tu w przejściu kupy śmieci, deski itp. Czas najwyższy zrobić z tym porządek. PZ.

W trzeciej dekadzie sierpnia br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Najserdeczniejsze pozdrowienia z przepięknego Mińska przesyłają Karkoccy.”

— „Pozdrowienia znad Dniepru w Kijowie dla całej Redakcji —” (podpis nieczytelny!)

— „Moc pozdrowień dla członków Komitetu Redakcyjnego oraz czytelników „Na turystycznym szlaku” z pięknego Szczecina. Piękna pogoda, sionecznie. Imponująco wygląda odbudowany częściowo zamek. Piękne widoki z Wałów Chrobrego. Z. Rześniowiecki. —”

— „Pozdrowienia z urlopu dla zespołu redakcyjnego z Ziemi Opolskiej się czarny jak Murzyn lecz nie opalony a zakurzony i nie wypoczęty a przemęczony żniwami Czesław Kubicki.

P.S. Specjalne pozdrowienia dla Naczelnego Redaktora i sekretarza Z. Adamskiego. —”

— „Serdeczne pozdrowienia znad morza dla Pana Redaktora przesyła M. Kotlarek.

Pogodę mamy piękną. Morze szumi jak dawniej. Opaliśmy się już na czerwono: Dzisiaj byliśmy na przejażdżce po morzu „Natalia”.

Trzymaj się ramy — bo zakręcamy —”

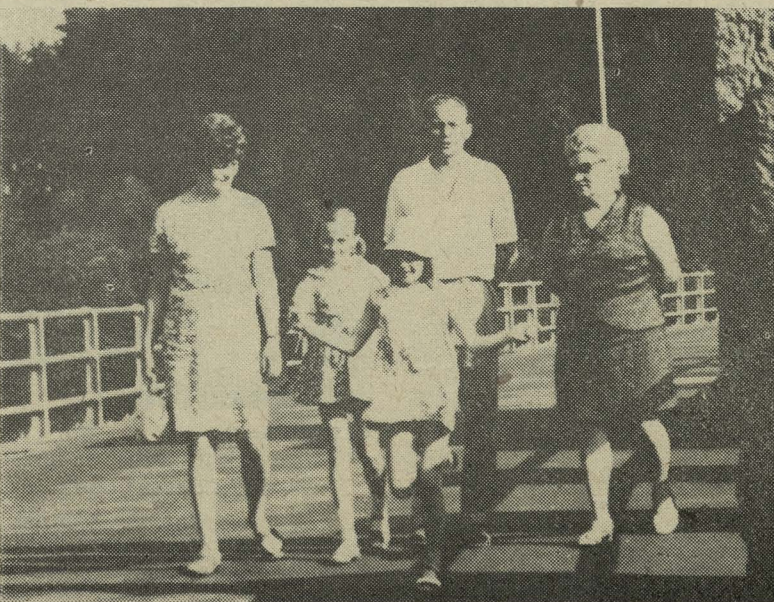
**Grunt to rodzinka**

Skoro tylko w letnią niedzielę dopisze pogoda, Mieczysław Kaczorowski, kierownik działu w naszym zakładzie, wybiera się w gronie rodzinnym na pobliskie wycieczki.

W ten sposób rodzinka zwiedziła już w tym roku Świeradów, Zachełmie i Szklarską Porębę.

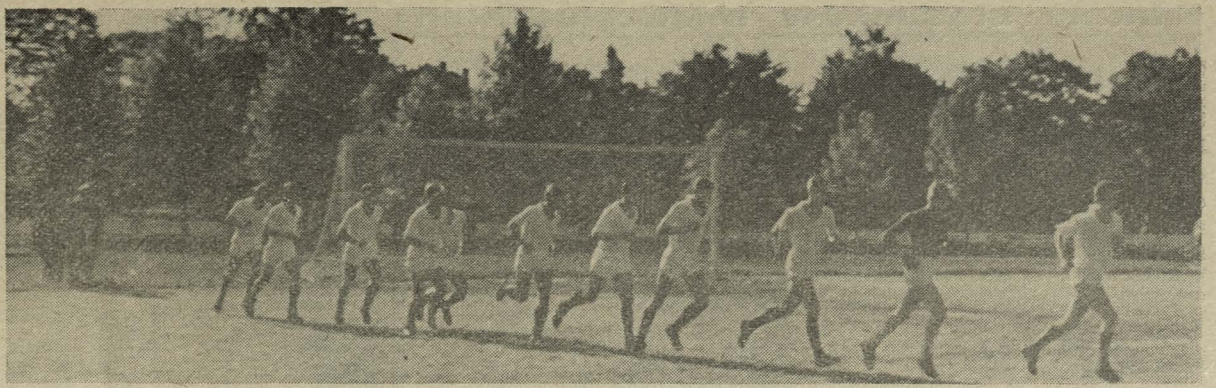
W jedną z sierpniowych niedziel p. Kaczorowscy wybrali się do Pilchowie, gdzie zwiedzili tamę, schronisko i statek „Dębowski”, pływający po jeziorze.

Na zdjęciu od prawej Mieczysław Kaczorowski z małżonką i córeczką Krystyną, oraz p. Wiśniewska z córką. Zdjęcie robił szef naszego ZOS Kazimierz Wiśniewski. Tekst — Z. Adamski.





# WIADOMOŚCI Sportowe



## DOLNOŚLĄZAK : GÓRNIK IB WAŁBRZYCH 2:1 (0:0)

Nasza drużyna grała w składzie: Głogowski — Wochna, Foks, Jarzina, Czopa — Rogala, Rokiciński, Zalega — Węgrzyn — Zarczyński — Bratek.

Obydwie bramki dla Dolnoślązaka strzelił Zarczyński, pierwszą z rzutu karnego. Po przerwie w miejsce Węgrzyna wszedł Kałużny a przy końcu drugiej połowy spotkania w miejsce Zalegi Domański.

Po fatalnej przegranej Dolnoślązaka 0:6 z PKS Odrą we Wrocławiu w pierwszym spotkaniu o mistrzostwo ligi okręgowej w nowym sezonie, kibice z obawą patrzyli na początkowe zagrania naszych piłkarzy, w kolejnym meczu z Górnikiem Ib Wałbrzych w Jeleniej Górze.

Ale już pierwsze minuty rozwały wszelkie obawy. Nasi piłkarze zagrali bardzo ambitnie, mimo niezwykle trudnych warunków, gdyż przez znaczną część spotkania padał deszcz a boisko przypominało raczej basen kąpielowy.

Dzięki tej ambicji, przez cały mecz Dolnoślązak miał dość zna-

czną przewagę, która przez długi czas nie została potwierdzona strzeleniem bramki

Dopiero rzut karny podyktowany przez sędziego za rękę obrońcy Górnika na polu bramkowym, pewnie wyegzekwowany przez Zarczyńskiego, przyniósł naszej jedenastce prowadzenie. W jakiś czas potem ten sam zawodnik podwyższył wynik na 2:0.

Bramka dla Górnika padła z winy Głogowskiego, który pośliznął się przy dość łatwym strzale i wypuścił piłkę z rąk, którą doбили do naszej bramki napastnicy gości.

Jak twierdzą naoczni obserwatorzy kolejnego spotkania naszej jedenastki z Pafawagiem we Wrocławiu i w tym meczu nasi piłkarze wykazali wspaniałą am-

## Pafawag Wrocław — Dolnoślązak 1:2.

Nasza drużyna grała w składzie: Głogowski — Wochna, Jarzina, Foks, Czopa — Zalega, Rokiciński, Kałużny — Zarczyński, Bratek, Domański.

Po przerwie w miejsce Domańskiego wszedł Węgrzyn a Rokicińskiego zastąpił Rogala. Obydwie bramki dla naszej drużyny strzelił Bratek.

piłkarzy w próbach zakwalifikowania się do ligi międzywojewódzkiej, spowodowały także zmniejszenie się zainteresowania sportem w Jeleniej Górze i w naszym zakładzie. Na placu boju pozostała nieliczna grupa zapaleńców, z niezmiernym wiceprezesem Józefem Wojnarowskim na czele...

Czy jednak można czekać z zapałem, czy nie lepiej rozstać się z klubem?

Chyba nie! Przyjmując więc zasadę, że najpilniejszą sprawą są nowi działacze, apelujemy do aktywności i włączenia się do pracy w klubie.

Każdy chętny do pracy będzie mile widziany, jak zapewnił nas wiceprezes Józef Wojnarowski, do którego należy zgłaszać swój akces do społecznego działania. Również prosimy o deklarowanie swojej pracy na adres redakcji.

Wśród nowych zgłoszeń chętnie dzieliłbyśmy również dawnych piłkarzy i w ogóle sportowców, których doświadczenie tak bardzo jest potrzebne nadal Dolnoślązakowi.

Spodziewamy się, że nasza krótka i absolutnie nie roszczeniowa prewencja do wyczerpania tego dużego i ważnego tematu — notatka, znajdzie jakiś pozytywny oddźwięk wśród zawsze przychylnych dla rozwoju sportu, zalogi Celwiskozy.

Czekamy również na listy kibiców w poruszonym sprawie.

STANISŁAW KOZAR

elegancka zakąska, 14. gliniany instrument, 15. stan w USA.

Pionowo:

1. afrykański step, 2. moneta starogrecka, 3. najmniejsza część pierwiastka, 4. wodorost morski, 6. równy był czterem sestercjom, 7. przysłowiowa miara szczęścia, 9. dawny uczeń, 10. sędziowski strój, 11. jezioro z którego wpływa Nil, 12. miara papieru, 13. paradny strój.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 września br.

Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 19 naszej gazety:

Poziomo:

lampart, net, car, amerek, woalka, Ili, gad, amarant.

Pionowo:

lantan, metropolita, archeologia tort, pandit, Pila.

Spośród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Aleksander Narejczyk.

bicie, skutecznie walcząc o każdą piłkę, co w efekcie przyniosło im zwycięstwo 2:1.

Tym razem prowadzenie z rzutu karnego w pierwszej połowie uzyskali gospodarze. Niekorzystny dla nas wynik utrzymywał się do ostatnich minut. W tym czasie dwa rajdy Bratka przyniosły dwie bramki dla naszych barw i cenne zwycięstwo.

Czy uda się naszej jedenastce dołączyć do czołówki? Oto pytanie na które odpowiedź przyniesie jeszcze jesień br.

Będzie to zadanie na pewno niełatwe, zwłaszcza że stosunek bramek też się liczy, a ten będzie trudno poprawić.

STANISŁAW KOZAR

Tabela ligi okręgowej sezonu 1970/71 po trzech kolejkach rozgrywek:

1. Victoria Wałbrzych	6-6:1
2. Stal Chocianów	5-4:1
3. Pafawag Wrocław	4-6:3
4. Górnik Ib Wałbrzych	4-5:3
5. Zagłębie Lubin	4-4:2
6. Polonia Świdnica	4-6:5
7. Lechia Dzierżoniów	4-3:2
8. Dolnoślązak	4-4:8
9. Moto Jelcz	3-2:1
10. PKS Odra Wrocław	2-6:3
11. Bielawianka	2-7:6
12. Gwardia Wrocław	2-1:3
13. Górnik Słupiec	2-1:3
14. Słęża Wrocław	1-2:5
15. Turów Turoszów	1-0:4
16. Polar Zakrzów	0-1:9

## Kryzys w naszym klubie?

Nie ma co ukrywać, że sytuacja w naszym klubie sportowym jest nie-odobra. Chyba nie spełniły się nadzieje, jakie wiązaliśmy z połączeniem Karkonoszy i Polonii, i przemianowaniem nowego Klubu na Jeleniogórski Klub Międzyzakładowy. Chociaż niektóre zakłady włączyły się do współpracy z Celwiskożą na terenie sportowym, ale jest to zaledwie mała kropla, w morzu potrzeb wielkiego klubu sportowego, jaki powstał, względnie miał powstać. Jakże są główne przyczyny obecnego kryzysu, jaki przechodzi „Dolnoślązak”?

Jedną z przyczyn, że chodzi głównie o brak funduszy, inną główną przyczyną trudności, w tym również finansowych, widzą w braku działaczy.

Naszym zdaniem ci drudzy są raczej bliżej prawdy.

Aby klub mógł dobrze się rozwijać, potrzebna jest przede wszystkim odpowiednia ilość ludzi do pracy. Bo nawet wyegzekwowanie od innych zakładów w Jeleniej Górze pewnej pomocy dla sportu, wymaga pracy ludzi ideałowych. A tych zamiast więcej jest coraz mniej.

Oczywiście najłatwiej zachęcić do pracy w sporcie wtedy, kiedy drużyna odnosi sukcesy. Niepowodzenia

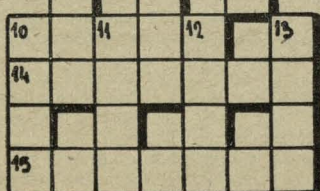
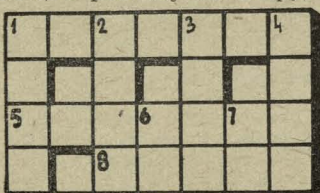


pod redakcją J. Nanowskiego

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. gospodarcza izolacja jakiegospaństwa, 5. budynek gospodarski, 8. podobny do mały, 10.



Czy znasz dobrze nasze miasto? Wiadomości naszych czytelników w tym zakresie będziemy próbowali sprawdzić w małym konkursie p.t. „Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom”? W sześciu kolejnych numerach naszej gazety (we wrześniu i październiku) na tej stronie zamieszczać będziemy zdjęcia różnych fragmentów naszego miasta. Zadaniem naszych czytelników będzie odgadnąć, fragment jakiej ulicy przedstawiamy na zdjęciu.

Wśród czytelników, którzy nadsyłać będą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy każdorazowo bon książkowy, a wśród tych, którzy nadesłały największą ilość trafnych rozwiązań, rozlosowana zostanie książka-album o Jeleniej Górze. Czekamy na pierwsze odpowiedzi, jakiej ulicy fragment przedstawiony jest na dzisiejszym zdjęciu?

Rozwiązania składać należy w redakcji do 20 września br.



# WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY”

Nr 12 (148)

Wrzesień 1970

Rok XIII

## W sierpniu w Namyślinie

Z końcem sierpnia br. kilkunastu najbardziej zapalonych wędkarzy, wybrało się zakładowym autobusem, na najczęściej odwiedzane przez naszą Sekcję PZW łowisko w Namyślinie.

Jelenia Góra żegnała i witała ich deszczem, w Namyślinie pano-

wała piękna słoneczna pogoda, dopiero wieczorem pojawiły się pierwsze chmury. Jak zawsze jednak w miesiącach letnich, ryba drapieżna w Namyślinie nie żerowała.

Wśród wędkarzy, którzy łowili na zasiadkę rekordzistą został

Henryk Langner, który złowił 17 leszczy o łącznej wadze ponad 12 kg. Poza tym Jan Adamczewski złowił pięknego leszcza o wadze około 1 kg i kilkanaście ładnych płoci, Henryk Augustyniak złowił kilka ładnych ryb, w tym jednego klenia.

Spinningowcy podzielili się na dwie grupy: jedni łowili „na dołach” w Namyślinie, inni udali się nad Odrę.

Niektórzy z nich dotarli aż na tak zwaną Piaskową Górę.

Wszyscy wracali raczej bez większych sukcesów. Największego szczupaka o wadze około 1,5 kg złowił Kazimierz Frydrych.

EDA

## Na wczasach wędkarskich

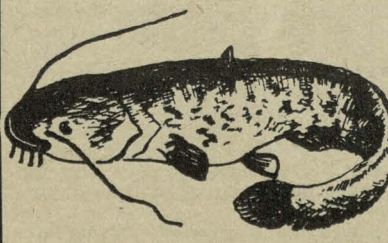
Wędkarze naszej Sekcji PZW już od kilku lat organizują sobie specjalne wędkarskie wczasy, biwakując w pięknych okolicach wraz z rodzinami i łowiąc ryby.

W tym roku w dniach od 3 do 19 lipca na wędkarskim urlopie w pięknych okolicach rzeki Drawy, między Kaliszem Pomorskim i Drawskiem bawiła ósmioosobowa grupa wędkarska. Przewodzoną wspólną kuchnię, której najczęstszym przysmakiem były oczywiście złowione ryby.

A oto co o tych wczasach mówią dwaj ich uczestnicy.

TADEUSZ ŁUC:

— „Łowiłem tylko białą rybę na wędkę i wyniki miałem za-



skakujące. Złowilem po raz pierwszy w życiu wzdregę (krasnopiórę) o wadze jednego kilograma.

Mieliśmy dwa skadane kajaki, w których odbywaliśmy razem z Longinem Białkowskim dalekie rejsy wzdłuż Drawy.

Szczupak w tym okresie nie żerował wcale. Przez cały czas złowiliśmy zaledwie cztery szczupaki i jednego suma. Wszystkie ryby przeznaczaliśmy od razu na patelnię.

Z tego urlopu jestem bardzo zadowolony. —”

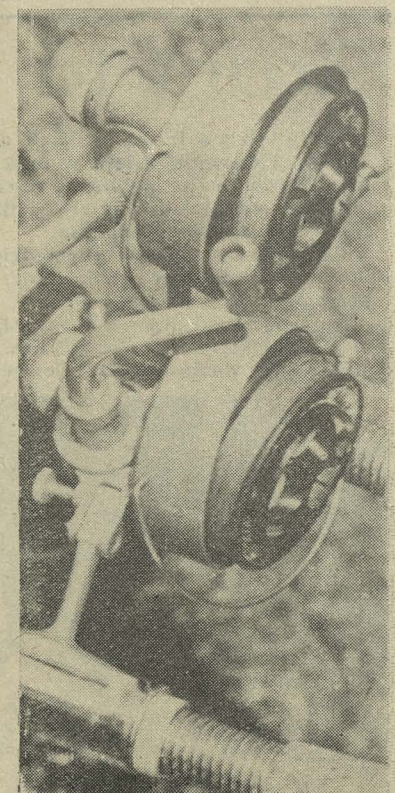
LESZEK KAMIŃSKI:

— „Na wczasy wędkarskie wybrałem się razem z żoną.

Z wyników jestem zadowolony, łowiłem tylko białą rybę. Krajobraz w miejscu gdzie rozbiliśmy nasze namioty był bardzo piękny. Drawa jest śliczna, biwak w takiej scenerii to wspaniały wypoczynek.

Przydałoby się tylko trochę więcej słońca. —”

AZET



O wczasach wędkarskich bez spinningu czytaj obok.

fol. Z. Adamski